

n a s z a



Biała Gwiazda

piłkarska miesięcznik

ISSN 1508-0579

nr 1(5)

lipiec 1999

cena 4 zł

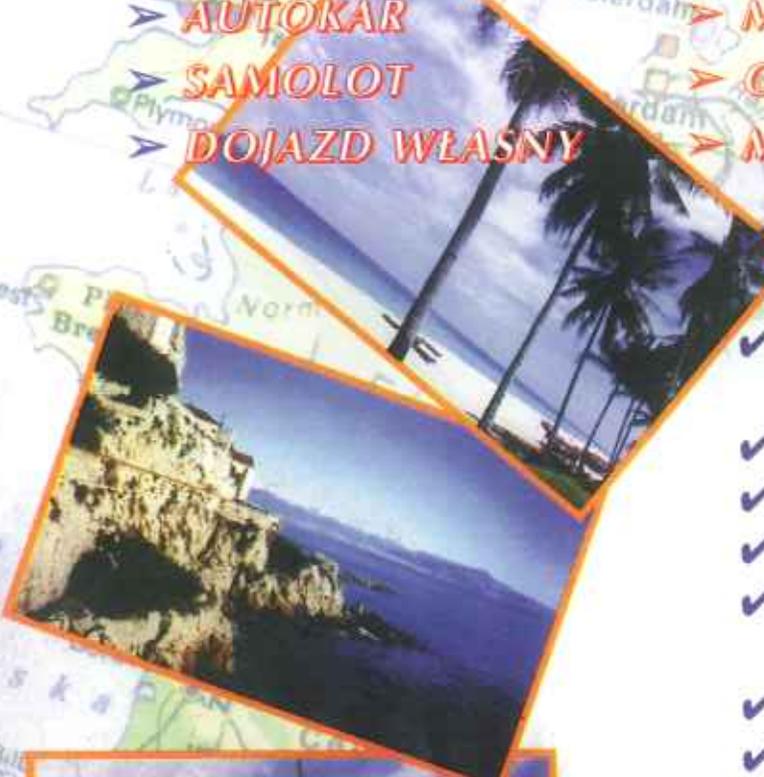


Kupując ten numer „Białej Gwiazdy”
otrzymasz taką pocztówkę w prezencie

DECYZJA ŁATWA – WAKACJE WŁAŚNIE Z NAMI!

WYBÓR NALEŻY DO CIEBIE:

- AUTOKAR
- SAMOLOT
- DOJAZD WŁASNY
- MORZA I OCEANY
- GÓRY
- MIEJSCA ZABYTKOWE



- ✓ organizacja imprez turystycznych w kraju i za granicą
- ✓ oferty renomowanych biur podróży
- ✓ bilety lotnicze i promowe
- ✓ turystyka przyjazdowa
- ✓ wynajem luksusowych autokarów
- ✓ organizacja kongresów i konferencji
- ✓ kompleksowa obsługa firm
- ✓ ubezpieczenia



BIURO PODRÓŻY



KRAKTEL

Biuro Podróży KRAKTEL

Mały Rynek 1 (wejście od ulicy Mikołajskiej)

31-041 Kraków

tel. + 48 (12) 421 18 88, 421 06 16, 429 10 02

fax + 48 (12) 421 17 88

email: kraktel@tf.com.pl

Dzięki szerokiej gamie ofert zrealizujemy Twoje marzenia!

Skuteczna walka o mistrzostwo

Rozmowa ze Zbigniewem Koźmińskim, wiceprezesem Wisły SSA

– Co zrobiliście panowie, by zabezpieczyć stadion na tyle mocno, by nie powtórzyła się w tym sezonie chociażby sprawa tak przykra jak atak na Włocha Dino Baggio?

– Nikt jeszcze nie wymyślił stuprocentowych zabezpieczeń. Robimy jednak wszystko co na tym etapie inwestycyjnym na stadionie jest możliwe. Założyliśmy profesjonalny monitoring obiektu. Firmy ochroniarskie i policja będą nadal zabezpieczać nasze mecze. Kraty od strony boiska, które w przyszłości chcielibyśmy zlikwidować, też są formą zabezpieczenia przed przykrymi dla nas w skutkach zdarzeniami.

– Pozostaje chyba także liczyć na rozsądek Waszych coraz liczniejszych kibiców?

– Toteż działamy i w tej materii. Blisko współpracujemy z Klubem Kibica Wisły, najbardziej fanatycznych kibiców chcemy zająć przede wszystkim dopingiem w trakcie meczu. Dajemy im przecież dobry towar – widowisko sportowe. Myślę więc, że w tym sezonie ta kibicowska agresja, chęć zwyciężyć się przeniesie się na coraz kulturalniejszy doping. Ma nam w tej kwestii pomóc także firma KIMSAR, z którą podpisaliśmy właśnie umowę. Ma ona za zadanie między innymi organizację wyjazdów kibiców na mecze ligowe. Na ile jednak wszystkie nasze działania będą skuteczne, to już życie zweryfikuje.

– W jakim stopniu jako spółka sportowa o określonych celach jesteście zadowoleni z użyczenia wam obiektów Towarzystwa Sportowego Wisła?

– Skala naszych inwestycji jest i będzie ogromna, więc owe dwadzieścia lat to dosyć krótki okres, ale właściciele zespołu zgodzili się na to, na co w tej chwili pozwala prawo. W przeciwnym razie jakiegokolwiek prace na stadionie w ogóle by nie ruszyły. Przeciąganie w czasie tej kwestii byłoby wręcz szkodliwe dla obu stron. Jest jednak możliwość i chęć przedłużenia tej umowy na dłuższy okres.

– Na ile nowi piłkarze pozyskani latem pozwolą wam bronić najwyższej lokaty w ekstraklasie?

– Może odpowiem inaczej. Zespół, który wygrywa rozgrywkę z przewagą kilkunastu punktów nad rywalami, jest z pewnością ekipą piłkarsko poukładaną. Trzeba więc na nasze transfery spojrzeć w kontekście tego, że nie gramy na razie w Europie, a poza tym nie zależy nam na tym, by cokolwiek burzyć w układzie personalnym, który już jest. Wprowadzenie gwałtownych zmian w dobrze funkcjonującym mechanizmie może spowodować jego zepsucie, a tego nie chcemy. Wszelkie wskazania trenera Franciszka Smudy są bardzo przemyślane, zawodnicy są u nas sprawdzani. Przyjęliśmy także założenie, że nie będziemy szaleć cenowo, pewnych progów finansowych nie zamierzamy przekraczać. Stąd chociażby wiele transferów do Wisły nie zostało sfinalizowanych.

– Jak ocenia pan możliwość ściągnięcia do Wisły Tomasza Łapińskiego, który byłby cennym nabytkiem dla Was?

– Z naszej i Łapińskiego strony jest chęć sfinalizowania tego transferu. Zdziwiałby jednak postawa prezesa Pawelca lub może brak jakiegokolwiek postawy w tej kwestii. Ani my, ani Łapiński nie może od kilku dni skontaktować się z Andrzejem Pawelcem, by omówić kwestię przenosin do Krakowa. To zupełnie nieprofesjonalne podejście do tematu. Różne warianty tego transferu rozpatrywaliśmy, również taki, że Łapiński przyjdzie do nas po eliminacjach do Ligi Mistrzów. Tak więc wykazujemy w tej kwestii dużą elastyczność, zależy nam na tym transferze. Z drugiej strony na tej pozycji gra u nas Bogdan Zając i robi to dobrze, więc nic złego się nie dzieje.

– Czy sądzi pan, że Brazylijczycy, na których czekacie wzmocnią wasz potencjał, jak twierdzi menedżer Zdzisław Kapka?

– Wystarczy, że trener Smuda widział ich kilkakrotnie na meczach w Niemczech. To jest dla naszych właścicieli i dla nas wiążące.

– Jakie są pańskie prognozy co do nowego sezonu w kontekście obrony przez Wisłę prymatu w Polsce?

– Sądzę, że dużych zmian w czołówce nie będzie, no, może dołączy do niej Petro Plock. Dokonał ten zespół największych zakupów latem i jest tylko kwestia tego jak uda się trenerowi Kasalikowi wszystko poukładać. Jesteśmy natomiast przekonani, że będziemy skutecznie walczyć o utrzymanie naszej pozycji z minionego sezonu. Z zadowoleniem jednak obserwuję to, że zwiększa się ilość zespołów, które zamierzają grać o czołowe lokaty w lidze, która ma szansę stać się przez to ciekawsza. Dla nas też plusem byłoby rozgrywanie większej ilości meczów pod presją, w których do końca walczy się o wynik. Byłaby to forma doskonalenia dla naszego zespołu. W tym sezonie mamy zamiar grać mecze kontrolne z czołowymi zespołami europejskimi, szczególnie niemieckimi i to powinno procentować. Za mało, jak do tej pory, gramy meczów, w których wynik decyduje się do ostatniej minuty.

– Wróćmy na moment do przykrego dla was momentu, gdy w połowie czerwca UEFA odrzuciła Waszą prośbę o anulowanie gry w pucharach. Gdzieś w podświadomości tliła się nadzieja na pozytywną reakcję europejskiej federacji...

– Mieliśmy nadzieję i wszystko robiliśmy w tym kierunku, by przekonać władze europejskiego futbolu. Z drugiej jednak strony zdawaliśmy sobie sprawę, że byłby to precedens, a UEFA tego nie robi. Weźmy jeszcze pod uwagę co w tym czasie działo się w polskiej piłce nożnej. Tak więc stało się. Wykorzystamy ten czas na budowę silnego zespołu, by w przyszłym roku wejść do Europy ze zdwojoną energią.

– Warto chyba przed nowym sezonem przypomnieć wiślacką stabilność finansową i personalną zespołu...

– Samo słowo właściciele zespołu oznacza dla niego stabilizację. Warto to każdorazowo podkreślać.

– Tak więc optymizmu panu nie brakuje?

– Jeśli w sporcie ktoś nie potrafi być optymistą, to powinien z niego szybko zrezygnować.



Fot. Jacek Kozioł

KADRA ZESPOŁU

BRAMKARZE



ARTUR SARNAT
ur. 20.09.1970, 188 cm wzrostu/85 kg, gra z nr 1. Poprzedni klub - Cracovia. Kontrakt w Wiśle do 06.2002 roku



ADAM PIEKUTOWSKI
ur. 31.08.1974, 190/89, 12. Poprzedni klub - Aluminium Konin.

OBROŃCY



MARIUSZ JOP
ur. 03.08.1978, 188/81, 5. Poprzedni klub - KSZO Ostrowiec,



RADOŚLAW KALUŻNY
ur. 02.02.1974, 192/83, 2. Poprzedni klub - Zagłębie Lubin. Kontrakt w Wiśle do 2005 roku



GRZEGORZ NICIŃSKI
ur. 16.05.1973, 186/81, 16. Poprzedni klub - Pogoń Szczecin. Kontrakt w Wiśle do 06.2003 roku.



KAZIMIERZ WĘGRZYN
ur. 13.04.1967, 193/89, 4. Poprzedni klub - SV Ried (Austria). Kontrakt w Wiśle do 06.2002.



BOGDAN ZAJĄC
ur. 16.11.1972, 188/84, 3. Poprzedni klub - Kamax Kańczuga. Kontrakt w Wiśle do 12.2004 roku.



MAREK ZAJĄC
ur. 17.09.1973, 186/80, 15. Poprzedni klub - Hutnik Kraków. Kontrakt w Wiśle do 06.2006 roku.

POMOCNICY I NAPASTNICY



KRZYSZTOF BUKALSKI
ur. 22.09.1970, 181/78, 7. Poprzedni klub - Racing Club Genk (Belgia). Kontrakt w Wiśle do 06.2002 roku.



RYSZARD CZERWIEC
ur. 28.02.1968, 174/73, 10. Poprzedni klub - Avanti Guingamp (Francja). Kontrakt w Wiśle do 2000 roku.



DANIEL DUBICKI
ur. 25.05.1975, 176/72, 25. Poprzedni klub - LKS Prak Łódź. Kontrakt w Wiśle do 06.2006 roku.



TOMASZ FRANKOWSKI
ur. 16.08.1974, 172/62, 21.
Poprzedni klub – FC Martignes (Francja). Kontrakt w Wiśle do 06.2006 roku.



KELECHI IKEANACHO
ur. 12.07.1981, 186/72, 17.
Poprzedni klub – Julius Berger (Nigeria).



GRZEGORZ KALICIAK
ur. 10.03.1975, 191/79, 9. Poprzedni klub – Saint Trond (Belgia). Kontrakt w Wiśle do 2003 roku.



TOMASZ KULAWIK
ur. 04.05.1969, 174/69, 11.
Poprzedni klub – Zagłębie Sosnowice. Kontrakt w Wiśle do 2001 roku.



OGIERD MOSKALEWICZ
ur. 16.02.1974, 180/76, 27.
Poprzedni klub – Pogoń Szczecin. Kontrakt w Wiśle do 12.2003 roku.



SŁAWOMIR PALUCH
ur. 27.11.1975, 177/72, 30.
Poprzedni klub – Odra Wodzisław. Kontrakt w Wiśle do 12.2004 roku.



GRZEGORZ PATER
ur. 05.05.1974, 174/63, 8. Wychowanek. Kontrakt w Wiśle do 02.2006 roku.



ŁUKASZ SOSIN
ur. 07.05.1977, 188/76, 6. Poprzedni klub – Hutnik Kraków.



IBRAHIM SUNDAY
ur. 20.12.1980, 172/72, 13. Poprzedni klub – Nigerdock FC Lagos (Nigeria). Kontrakt w Wiśle do 06.2005 roku.

TRENERZY



FRANCISZEK SMUDA
ur. 22.06.1948. Umowa z Wisłą do 06.2000 roku.



KAZIMIERZ KMIĘCIK
ur. 19.09.1951. Umowa z Wisłą do 06.2000 roku.

MENEDŻER



ZDZISŁAW KAPKA
ur. 07.12.1954. Umowa z Wisłą do 06.2000 roku.

LEGIA Warszawa – ŁKS Łódź

0-0

AMICA Wronki – GÓRNIK Zabrze

3-2 (2-2)

GROCLIN Grodzisk – POGOŃ Szczecin

1-2 (1-0)

1

kolejka

RUCH Radzionków – STOMIL Olsztyn

0-1 (0-0)

ZAGŁĘBIE Lubin – LECH Poznań

2-1 (1-0)

PETRO Płock – RUCH Chorzów

0-0

ODRA Wodzisław – WISŁA Kraków 0-3 (0-3)

Pierwsi od początku !!!

Doskonale rozpoczął się nowy sezon dla naszej drużyny. Po efektownym zwycięstwie 3-0, w Wodzisławiu nad tamtejszą Odrą, „Biała Gwiazda” już na samym starcie rozgrywek usadowiła się na jedynym właściwym dla niej, czyli... pierwszym miejscu. Mamy nadzieję, że zostanie już tak do samego końca.

Wisła prawdziwie po mistrzowsku weszła w rozgrywki. Wprawdzie pierwszy mecz zawsze nie się za sobą pewne obawy, ale tym razem nasi piłkarze rozwiali je już w pierwszych 45 minutach wodzisławskiego spotkania. Wisła jak dobry bokser wypunktowała przeciwnika. Pierwszy wiślacki gol w nowym sezonie był dziełem Tomka Frankowskiego. Spisał się tak jak przystało na króla strzelców naszej ekstraklasy. Kolejne bramki dołożyli Ryszard Czerwiec i Sławomir Paluch, który zupełnie pograżył swoich dawnych kolegów z Odry. Tych bramek mogło być zresztą więcej, ale zabrakło jeszcze trochę skuteczności. Zwłaszcza szkoda zmarnowanych sytuacji Grzesia Patera, który przestrzelił przynajmniej ze trzy „setki”. Po przerwie nasi chłopcy kontrolowali już sytuację i wyraźnie starali się zaoszczędzić nieco sił, a że grałi w strasznym upale należy im to wybaczyć.

Po meczu wiślacy podkreślali, że zwycięstwo tylko pozornie przyszło im łatwo. Odra była mocno zmobilizowana. Zasada „bij mistrza”, będzie

chyba obowiązywać w każdym meczu, i trzeba założyć, że nasi pupile nie będą mieć łatwego życia.

Za mecz w Wodzisławiu trudno kogokolwiek szczególnie wyróżnić. Wszyscy zagrali na równym wysokim poziomie, choć stać ich z pewnością na jeszcze więcej. Może tylko Tomka Frankowskiego wypada dodatkowo pochwalić, bo oprócz strzelonej „swojej” bramki, zaliczył jeszcze asysty przy dwóch pozostałych. Trener Smuda nie dał szansy żadnemu z nowych nabytków. Jop, Piekutowski, Sosin i Ikeanacho muszą na swoje debiuty jeszcze poczekać. Ten pierwszy chyba najkrócej.

Nie wdając się w przydługie dywagacje należy stwierdzić: TAK TRZYMAĆ. To nasze hasło na kolejne mecze.

(jt)

ODRA – WISŁA 0-3 (0-3)	
0-1 Frankowski (13), 0-2 Czerwiec (25), 0-3 Paluch (39)	
ODRA	WISŁA
Tomala	Sarnat
Matyja	M. Zając
Jegor	B. Zając
Sowisz	Kaluźny
Sibik	Węgrzyn
Malinowski	(78. Kalleciak)
(46. R. Staniek)	Pater
Kampka	Czerwiec
(46. Policht)	(74. Dubicki)
Adameczyk	Kulawik
Pluta	(75. Niciński)
Woś	Moskałowicz
Małocha	Paluch
(75. Bałuszyński)	Frankowski
Sędziowali: Grzegorz Kasperkiewicz (Poznań) oraz Jacek Kłodziński (Poznań) i Krzysztof Jenda (Siedlce). Żółta kartka: Małocha (65 – niesportowe zachowanie). Widzów 5500.	

1. Wisła Kraków	1	3	0-0-0	1-0-0	3-0
2. Amica Wronki	1	3	1-0-0	0-0-0	3-2
3. Pogoń Szczecin	1	3	0-0-0	1-0-0	2-1
Zagłębie Lubin	1	3	1-0-0	0-0-0	2-1
5. Stomil Olsztyn	1	3	0-0-0	1-0-0	1-0
6. Legia Warszawa	1	1	0-1-0	0-0-0	0-0
ŁKS Łódź	1	1	0-0-0	0-1-0	0-0
Petro Płock	1	1	0-1-0	0-0-0	0-0
Ruch Chorzów	1	1	0-0-0	0-1-0	0-0
10. Górnik Zabrze	1	0	0-0-0	0-0-1	2-3
11. Groclin/Dyskobolia	1	0	0-0-1	0-0-0	1-2
Lech Poznań	1	0	0-0-0	0-0-1	1-2
13. Ruch Radzionków	1	0	0-0-1	0-0-0	0-1
14. Odra Wodzisław	1	0	0-0-1	0-0-0	0-3
Polonia Warszawa	-	-	-	-	-
Widzew Łódź	-	-	-	-	-

Jeśli chcesz oglądać Wisetkę to...

...oczywiście kup bilet. W sezonie 1999/2000 sprzedażą i przedsprzedażą biletów na mecze zajmować się będzie firma KIMSAR, która zawarła stosowną umowę z Wisłą Kraków SSA. Firma ma swoją siedzibę w „starej” hali Wisły. Przesprzedaż będzie prowadzona każdorazowo, na pięć dni przed planowanymi zawodami, które odbywać się będą na stadionie przy Reymonta. Warto korzystać z tej formy gdyż ilość miejsc na stadionie jest ograniczona, wiele kartotków na cały sezon już rozprzedano, więc w dniu meczu nie będzie łatwo o dobre miejsce. Bezpośrednio przed meczem wejściówki sprzedawane będą w kasach. Mają być one otwierane dwie godziny przed spotkaniem. Osoby posiadające karty wstępu i bilety nabyte wcześniej, będą mogły wchodzić na stadion i sektory poza kolejnością, dodatkowo otwartymi bramkami. Oczywiście do nabycia biletu niezbędne jest posiadanie karty kibica.

Na koniec informacja najprzyjemniejsza. Spadły ceny biletów, a do tego młodzież do lat piętnastu oraz emeryci i renciści mogą nabywać bilety ulgowo za okazaniem aktualnej legitymacji (ich pula jest wszakże ograniczona).

Oto aktualne ceny biletów:
SEKTOR A,B - 30 złotych normalny 15 złotych ulgowy
SEKTOR C - 20 złotych normalny 10 złotych ulgowy



JESIEN W EKSTRAKLASIE

24/25.07

Wisła Kraków – Petro Płock
(niedziela 17.00)
Lech Poznań – Pogoń Szczecin
Stomil Olsztyn – Groclin Grodzisk
Polonia Warszawa – Ruch Radzionków
Ruch Chorzów – Widzew Łódź
LKS Łódź – Odra Wodzisław
Górnik Zabrze – Legia Warszawa
Zagłębie Lubin – Amica Wronki

31.07/1.08

Widzew Łódź – Wisła Kraków
(sobota 19.00)
Amica Wronki – Lech Poznań
Legia Warszawa – Zagłębie Lubin
Odra Wodzisław – Górnik Zabrze
Petro Płock – LKS Łódź
Ruch Radzionków – Ruch Chorzów
Groclin Grodzisk – Polonia Warszawa
Pogoń Szczecin – Stomil Olsztyn

7/8.08

Wisła Kraków – Ruch Radzionków
(piątek 17.00)
Lech Poznań – Stomil Olsztyn
Polonia Warszawa – Pogoń Szczecin
Ruch Chorzów – Groclin Grodzisk
LKS Łódź – Widzew Łódź
Górnik Zabrze – Petro Płock
Zagłębie Lubin – Odra Wodzisław
Amica Wronki – Legia Warszawa

14/15.08

Groclin Grodzisk – Wisła Kraków
(sobota 16.30)
Legia Warszawa – Lech Poznań
Odra Wodzisław – Amica Wronki
Petro Płock – Zagłębie Lubin
Widzew Łódź – Górnik Zabrze
Ruch Radzionków – LKS Łódź
Pogoń Szczecin – Ruch Chorzów
Stomil Olsztyn – Polonia Warszawa

21/22.08

Wisła Kraków – Pogoń Szczecin
(niedziela 17.00)
Lech Poznań – Polonia Warszawa
Ruch Chorzów – Stomil Olsztyn
LKS Łódź – Groclin Grodzisk
Górnik Zabrze – Ruch Radzionków
Zagłębie Lubin – Widzew Łódź
Amica Wronki – Petro Płock
Legia Warszawa – Odra Wodzisław

28/29.08

Stomil Olsztyn – Wisła Kraków
(sobota 16.00)
Odra Wodzisław – Lech Poznań
Petro Płock – Legia Warszawa
Widzew Łódź – Amica Wronki
Ruch Radzionków – Zagłębie Lubin
Groclin Grodzisk – Górnik Zabrze
Pogoń Szczecin – LKS Łódź
Polonia Warszawa – Ruch Chorzów

11/12.09

Wisła Kraków – Polonia Warszawa
(niedziela 14.30)
Lech Poznań – Ruch Chorzów
LKS Łódź – Stomil Olsztyn
Górnik Zabrze – Pogoń Szczecin
Zagłębie Lubin – Groclin Grodzisk

Amica Wronki – Ruch Radzionków
Legia Warszawa – Widzew Łódź
Odra Wodzisław – Petro Płock

18/19.09

Ruch Chorzów – Wisła Kraków
(sobota 16.30)
Petro Płock – Lech Poznań
Widzew Łódź – Odra Wodzisław
Ruch Radzionków – Legia Warszawa
Groclin Grodzisk – Amica Wronki
Pogoń Szczecin – Zagłębie Lubin
Stomil Olsztyn – Górnik Zabrze
Polonia Warszawa – LKS Łódź

25/26.09

Lech Poznań – Wisła Kraków
(niedziela 16.30)
LKS Łódź – Ruch Chorzów
Górnik Zabrze – Polonia Warszawa
Zagłębie Lubin – Stomil Olsztyn
Amica Wronki – Pogoń Szczecin
Legia Warszawa – Groclin Grodzisk
Odra Wodzisław – Ruch Radzionków
Petro Płock – Widzew Łódź

2.10. (termin obligatoryjny)

Wisła Kraków – LKS Łódź
(sobota 14.30)
Widzew Łódź – Lech Poznań
Ruch Radzionków – Petro Płock
Groclin Grodzisk – Odra Wodzisław
Pogoń Szczecin – Legia Warszawa
Stomil Olsztyn – Amica Wronki
Polonia Warszawa – Zagłębie Lubin
Ruch Chorzów – Górnik Zabrze

16/17.10

Górnik Zabrze – Wisła Kraków
(sobota 15.00)
Lech Poznań – LKS Łódź
Zagłębie Lubin – Ruch Chorzów
Amica Wronki – Polonia Warszawa
Legia Warszawa – Stomil Olsztyn
Odra Wodzisław – Pogoń Szczecin
Petro Płock – Groclin Grodzisk
Widzew Łódź – Ruch Radzionków

23/24.10

Wisła Kraków – Zagłębie Lubin
(niedziela 14.30) - -
Ruch Radzionków – Lech Poznań
Groclin Grodzisk – Widzew Łódź
Pogoń Szczecin – Petro Płock
Stomil Olsztyn – Odra Wodzisław
Polonia Warszawa – Legia Warszawa
Ruch Chorzów – Amica Wronki
LKS Łódź – Górnik Zabrze

30/31.10

Amica Wronki – Wisła Kraków
(sobota 16.00)
Lech Poznań – Górnik Zabrze
Zagłębie Lubin – LKS Łódź
Legia Warszawa – Ruch Chorzów
Odra Wodzisław – Polonia Warszawa
Petro Płock – Stomil Olsztyn
Widzew Łódź – Pogoń Szczecin
Ruch Radzionków – Groclin Grodzisk

6/7.11

Wisła Kraków – Legia Warszawa
(niedziela 14.30)
Groclin Grodzisk – Lech Poznań
Pogoń Szczecin – Ruch Radzionków
Stomil Olsztyn – Widzew Łódź
Polonia Warszawa – Petro Płock
Ruch Chorzów – Odra Wodzisław
LKS Łódź – Amica Wronki
Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin

Najbliżsi rywale Wisetki

KRAKÓW, NIEDZIELA 25 LIPCA – GODZ. 17.00

Zakładowy Klub Sportowy Petro SSA Płock

Adres: ul. Łukasiewicza 34, 09-400 Płock, tel (0-24) 262-25-55, 262-46-38, fax: 365-52-20.

Rok założenia: 1947

Największe sukcesy: awans do ekstraklasy w sezonach: 1993-94, 1996-97 i 1998-99.

Barwy: biało-niebieskie

Pojemność stadionu: 20 000, trybuna kryta, oświetlenia brak

Ceny biletów: 25 i 15 zł.



Można śmiało powiedzieć, że w czerwcu i lipcu tego roku klubem, który na transferowym rynku podążył śladem Wisły Kraków sprzed... półtora roku był **Petro Płock** znany wcześniej pod nazwą **Petrochemia**. Oczywiście porównanie to ma sens jeżeli chodzi o ilość, a nie jakość zakupów obu klubów. Mimo wszystko „Biała Gwiazda” sprowadziła bowiem bardziej renomowanych graczy od nowych twarzy, jakie ostatnio pojawiły się w Petro. Zresztą plany trenera **Jerzego Kasalika** niemal w ostatniej chwili pokrzyżowała decyzja **Piotra Mosóra**, który postanowił powrócić do warszawskiej Legii. Częściową rekompensatą niedoszedłego transferu Mosóra był zakup do Petro białoruskiego stopera **Eduarda Bołtruszewicza**. W tzw. orbicie zainteresowań Kasalika pojawili się także napastnicy: **Marcin Florek** i **Dariusz Solnica**, a także **Jacek Kubicki** oraz **Maciej Pastuszka** (niedoszłe transfery z Korony Kielce do Lecha Poznań). Właściciele Wisły i płockiego holdingu naftowego mają jednak wspólną cechę – oczekują od piłkarzy i trenerów natychmiastowego – rzecz jasna zadowalającego – wyniku. Presja wywierana na zespół w Krakowie i Płocku niczym się nie różni. Dla trenera Petro pierwszych pięć meczów tegorocznej rundy jesienniej może zdecydować o dalszej pracy w tym klubie...

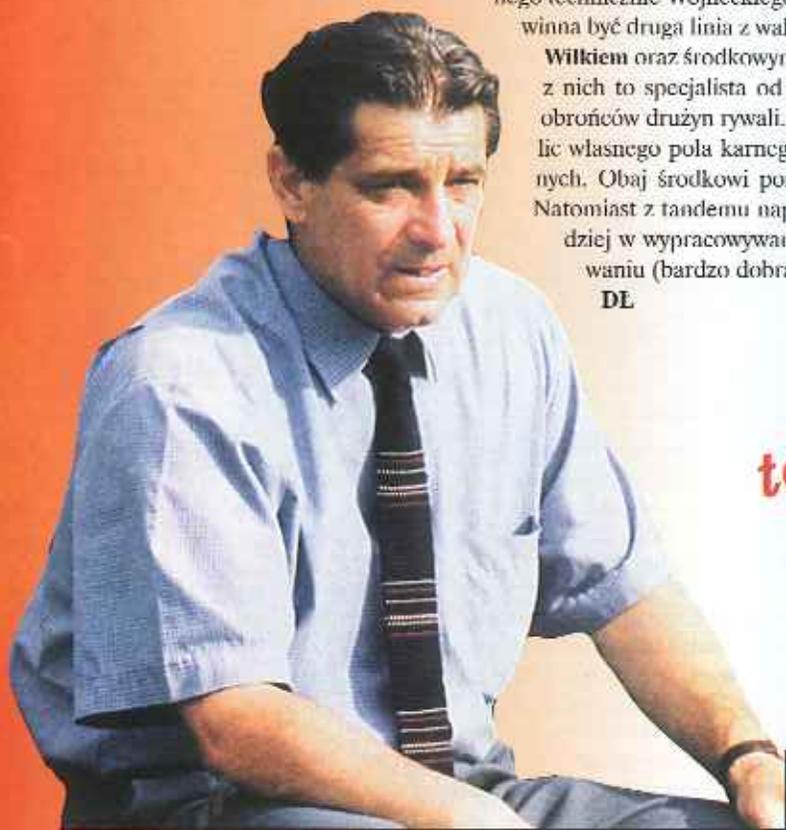
Jak gra Petro?

Trener **Jerzy Kasalik** także jest zwolennikiem ustawienia wyjściowego 1-3-5-2. To jednak wcale nie oznacza, że w jego zespole nie będą mogli równocześnie grać **Marck Świerczewski** z **Eduardem Bołtruszewiczem**. Tandem ten z prawej strony uzupełni kryjący obrońca **Jerzy Wojnacki**. Przed nimi ustawiony zostanie defensywny pomocnik – **Radosław Sobolewski**. Zaletą zawodników tej formacji jest dobra umiętność gry głową. Wadą – mała zwrotność nie najlepiej wyszkolonego technicznie **Wojnackiego** i braki w szybkości **Świerczewskiego**. Wizytówką Petro powinna być druga linia z wahadłowymi pomocnikami – **Krzysztofem Majdą** i **Robertem Wilkiem** oraz środkowymi – **Pawłem Miąszkiewiczem** i **Dariuszem Romuzgą**. Drugi z nich to specjalista od prostopadłych i krzyżowych podań kierowanych za plecy obrońców drużyn rywali. **Miąszkiewicz**, dla odmiany, lubi wyprowadzać piłkę z okolic własnego pola karnego. Jest przy tym stałym wykonawcą rzutów wolnych i różnych. Obaj środkowi pomocnicy wyraźnie słabiej spisują się w grze defensywnej. Natomiast z tandemu napastników **Adamczyk** – **Nosal** pierwszy specjalizuje się bardziej w wypracowywaniu sytuacji strzeleckich, a drugi w ich finalizowaniu (bardzo dobra gra głową).

DL

Mecz z Petro
to spotkanie Wisły
w ekstraklasie
numer

1500



Najbliżsi rywale Wisłki

ŁÓDŹ, SOBOTA 31 LIPCA – GODZ. 19.00

Sekcja Piłki Nożnej Widzew Łódź

Adres: Al. Marszałka Piłsudskiego 138, 92-300 Łódź, tel: (0-42) 674-72-18, 674-41-06, fax: 674-01-75

Dojazd: Z dworca PKP Łódź Kaliska autobus linii „S”, lub tramwaje linii 10 i 25. Z dworca PKP Łódź Widzew (na stacji tej zatrzymują się pociągi jadące z Łodzi w kierunku Warszawy, lub większość pociągów podmiejskich wyjeżdżających ze stacji Łódź Kaliska) pieszo około 400 metrów do przystanku tramwajowego linii 12.

Rok założenia: 1910

Największe sukcesy: półfinalista Pucharu Mistrzów (1983), 3 miejsce w grupie B Ligi Mistrzów edycji 1996-97. Mistrz Polski 1981, 1982, 1996, 1997. Zdobywca Pucharu Polski 1985, zdobywca Superpucharu Polski 1996.

Barwy: czerwono-biało-czerwone

Pojemność stadionu: 20 000, trybuna kryta, oświetlenie 1800 lx

Ceny biletów: 70, 60, 50, 30, 16 i 15 zł.



W ostatnich latach w gronie udziałowców Widzewa toczyły się burzliwe dyskusje. W efekcie trzech sponsorzy łódzkiego zespołu – Andrzej Grajewski, Andrzej Pawelec i Ismat Koussan przed rokiem postanowili definitywnie się rozstać. Klubowe stery jednoosobowo przejął Andrzej Pawelec. Ten 42-letni dziś biznesmen, właściciel firmy Cin and Cin, produkującej wino i napoje alkoholowe latem zeszłego roku dokonał nie lada wyczynu. Udało mu się bowiem zatrzymać w Widzewie kilku zawodników (Lapińskiego, Citek, Szymkowiaka, Michalskiego), których wtedy chętnie sprowadzili do Wisły Kraków jej nowy trener – Franciszek Smuda. Problemy z zatrzymaniem w Widzewie czołowych zawodników pojawiły się także ostatnio, gdy z tego klubu ponownie do „Białej Gwiazdy” chciał odejść Lapiński, a od zachodnioeuropejskich ofert nie mógł opędzić się Artur Wichniarek. Ciekawe czy po zażegnaniu konfliktu między UKI i PZPN wkrótce pojawi się wątek nakazowego oddania Bolesławowi Krzyżostaniakowi... karty zawodniczej Mirosława Szymkowiaka? Ale Pawelec – jako się rzekło – w sprawach transferowych dokonuje cudów zręczności. I tajemnicą powodzenia łódzkiego biznesmena jest przywiązywanie zawodników do barw Widzewa obietnicami bardzo wysokich apanaży (kontrakty i premie). Zupełnie inną kwestią pozostaje terminowość wypłat pieniędzy dla zawodników...

W poprzednim sezonie Widzew rzutem na taśmę wywalczył prawo gry w eliminacjach do Ligi Mistrzów. Perspektywa walki o pokaźne pieniądze dla zawodników i ich łaskawcy jeszcze raz scementowała zespół. Czy tylko do czasu zakończenia przygody z najbliższą edycją Champions League? W każdym razie Widzew nie tylko utrzymał skład z tegorocznej wiosny, lecz na dodatek w przerwie letniej uzupełnił skład kilkoma wartościowymi – jak na nasze warunki – zawodnikami. Pawelcowi udało się namówić do gry w łódzkiej drużynie defensywnych pomocników – Dariusza Dudka (poprzednio GKS Katowice) i Bartosza Hinca (GKS Bełchatów via Opal Lubosz). Z drużyny lokalnego rywala ŁKS przybył napastnik (tak, tak!) Rafał Pawlak a z Rakowa Częstochowa lewy pomocnik Tomasz Kielbowicz. Z Widzewem ostatnio trenowali także dwaj znani bramkarze – Radosław Majdan i Marek Matuszek oraz kryjący obrońca Maciej Stolarczyk. Nawiasem mówiąc do pracy z golkipierami specjalnie został zatrudniony Jan Tomaszewski, kiedyś wykonujący podobne obowiązki na zlecenie dobrodziejcy ŁKS, Antoniego Ptaka. Problem w tym, że szczeciński Majdan szybko zrezygnował z widzewskiej oferty. Stolarczyk jeszcze się waha (?). Ciekawe czy w Łodzi pozostanie Matuszek. Znaczącą widzewską obyczają należy założyć, że letnie nabytki tego klubu to zawodnicy, którzy jak najbardziej nieoficjalnie zostali wypożyczeni na czas zmagania wicemistrzów Polski w kwalifikacjach do Ligi Mistrzów. Ale nie przedłużajmy...

Bliskim współpracownikiem trenera Widzewa, Marka Dziuby, w tym sezonie ma być trener koordynator... Janusz Wójcik. Selekcjoner pierwszej reprezentacji ostatnio publicznie wychwalał liczne przymioty Pawelca. Zobaczmy czy Wójcik pozna się na niewątpliwym, choć na razie ukrytym, talencie kilku następujących widzewiaków – kandydatów do gry w reprezentacji.

Jak gra Widzew?

Ulubionym ustawieniem wyjściowym trenera Dziuby jest schemat 1-3-5-2. Próba sprowadzenia do Widzewa Stolarczyka i wartościowego dublera dla bramkarza Sławomira Olszewskiego miała oczywiście wzmocnić formację defensywną, w której wiosną grał, nie zawsze imponujący formą, Andrzej Michalczyk. Przy założeniu, że w Widzewie pozostanie stoper Lapiński i klub ten sprowadzi Stolarczyka tercet obrońców: Bogusz – Lapiński – Stolarczyk byłby zapewne jednym z najlepszych w lidze. Mankamentem Bogusza i Stolarczyka jest zwrotność.

Dla odmiany silnymi punktami łódzkiej jedenastki są trzej środkowi pomocnicy: Terlecki (defensywny), Michalski, Kaczmarczyk. Pewne miejsce z prawej strony pomocy ma Dariusz Gęsiór. Wiosenne próby z ustawianiem na przeciwległej flance Sławomira Guli, względnie Zbigniewa Czajkowskiego nie zawsze zdawały egzamin. Stąd zainteresowanie osobą Kielbowicza. W pierwszej połowie tego roku duet napastników tworzyli Marek Citek i Artur Wichniarek. Pierwszy z nich ze swojej formy na pewno nie mógł być zadowolony. W tej sytuacji alternatywą w ataku łódzkiej drużyny pozostają: Marcin Zajac, który wreszcie wyleczył przewlekłą kontuzję, Rafał Pawlak i rekonwalescent Mirosław Szymkowiak. Zalety Widzewa to przede wszystkim rzadko spotykana w naszej lidze umiejętność zawężania i skracania pola gry oraz błyskawiczne przechodzenie z obrony do ataku po odbiorze, względnie przechwyceniu piłki. Do wad zaliczyć trzeba zbyt duże jeszcze rezerwy w skuteczności strzeleckiej i grze napastników.

(DL)

Najbliżsi rywale Wiselki

KRAKÓW, PIĄTEK 7 SIERPNIĄ – GODZ. 17.00

Górnicy Klub Sportowy Ruch Radzionków

Adres: ul. Narutowicza 11, 41-933 Bytom-Stroszek, tel. (0-32) 289-00-11, 289-02-42

Rok założenia: 1919

Największe sukcesy: występy w ekstraklasie w sezonie 1998/99

Pojemność stadionu: 10 000, oświetlenia brak



Nie ulega wątpliwości, że zespół Ruchu Radzionków był jednym z największych pozytywów minionych rozgrywek ekstraklasy. Drużyna, która przebojem wdarła się do I ligi, potrafiła bez znaczących wzmocnień, zając na mecie poprzedniego sezonu bardzo wysokie, szóste miejsce. Zdaniem piłkarskich ekspertów będzie mu jednak szalenie ciężko to osiągnięcie powtórzyć i chyba należy się z tą opinią zgodzić. Drugi rok z reguły jest dla beniaminków przełomowy. Trudniej o element zaskoczenia przeciwnika, gra się z mniejszym entuzjazmem, często występuje efekt samozadowolenia. Rodzi to czasami nieciekawe skutki. Nadto Radzionkowianie nie dokonali latem w swoim składzie prawie żadnych roszad. Z wyjściowej jedenastki ubył do Górnika Grzegorz Bonk, przybył zaś z częstochowskiego Rakowa Bartłomiej Wilk. Patrząc jednak z innego punktu widzenia stabilizacja składu może być

dużym atutem. Zwłaszcza, że prowadzi ten zespół szkoleniowiec tak doświadczony jak Gothard Kokott. Nie brakuje w Radzionkowie piłkarzy o sporych umiejętnościach. Nazwiska Rafała Jarosza, Józefa Żymanińczyka, czy Wojciecha Myszora kibice zdążyli już sobie dobrze utrwalić. Dochodzi do tego wечно młody „Król Radzionkowa”, Marian Janoszka. Na jak wiele to wystarczy pokaże oczywiście życie. Początek był wyjątkowo pechowy, porażka u siebie ze Stomilem Halexem w ostatniej minucie. Ale to jeszcze nie musi niczego oznaczać.



Fot. Jacek Kozioł

Fragment meczu pierwszej kolejki Ruch Radzionków – Stomil Halex Olsztyn 0-1

ustawieniu 1-3-5-2. Rolę ostatniego obrońcy pełni doświadczony Wróblewski, na bokach partnerują mu Szymiński i Wrześniewski. Brak w drużynie klasycznego rozgrywającego, najczęściej w tę rolę wciela się Myszor. W ataku brylują Żymanińczyk z Janoszką. Pierwszy, były halowy reprezentant kraju, jest świetnie wyszkolony technicznie, specjalnością drugiego jest doskonała gra głową. Największym atutem Radzionkowian jest bardzo szybkie przejście z obrony do ataku. Sądźmy jednak, że obrońcy Wiselki nie dadzą się tym zaskoczyć.

Jak gra Ruch?

Najprościej mówiąc w

Najbliżsi rywale Wisłki

GRODZISK WIELKOPOLSKI, SOBOTA 14 SIERPNIĄ – GODZ. 16.30

Klub Sportowy Groclin/Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski

Adres: ul. Powstańców Chocieszyńskich 52, 64-340 Grodzisk Wielkopolski, tel: (0-61) 444-60-19, 444-53-43, fax: 444-60-20.

Dojazd: pociągiem do dworca kolejowego Poznań Główny. Stamtąd autobusem PKS – dworzec autobusowy w Poznaniu mieści się w odległości około kilometra od dworca PKP. By tam dotrzeć, należy z peronu kierować się w stronę postoju taxi przed głównym wejściem dworca PKP, a następnie kładką (schodami) wejść na most przewieszony prostopadle względem torów kolejowych i udać się w prawo, czyli w kierunku przeciwnym do ulicy Bułgarskiej, przy której mieści się stadion Lecha Poznań. Grodzisk Wielkopolski leży 52 kilometry na południowy zachód od Poznania. Odległość tę można pokonać także koleją podmiejską. Pociągi w kierunku Grodziska Wlkp. odjeżdżają najczęściej z peronu 1 dworca Poznań Główny. Stadion Groclinu Dyskobolii leży w odległości około 300 metrów od dworca PKP w Grodzisku Wlkp. (orientacyjny kierunek – Nowy Tomyśl, a następnie – Granowo).

Rok założenia: 1922

Największe sukcesy: awans do ekstraklasy w sezonach 1996-97 i 1998-99

Barwy: biało-zielone

Pojemność stadionu : 6000, dwie trybuny kryte, oświetlenia brak.

Ceny biletów: 35 i 20 zł.



Grodzisk Wielkopolski liczy dziś 13 tysięcy mieszkańców. Klub Sportowy Dyskobolia powstał w pierwszych latach II Rzeczypospolitej z inicjatywy grupy zamożnych ziemian wielkopolskich. W 1922 roku na stadionie w Grodzisku wzniesiono zabytkową trybunę krytą. Matką chrzestną tego przedsięwzięcia była hrabina Kostrzyńska. 75 lat później vis a vis funkcjonującej z powodzeniem do dzisiaj trybuny drewnianej zbudowana została (z marmuru i szkła) supernowoczesna trybuna główna. Tym razem pomysłodawcą inwestycji był szef grodziskiej firmy Inter Groclin Auto – Zbigniew Drzymała, spokrewniony ze słynnym z historii walki o niepodległość Polski Drzymałą, właścicielem wozu – domu na kołach. Właściciel Inter Groclin Auto, głównego sponsora futbolistów Groclinu Dyskobolii, to jeden z czołowych polskich biznesmenów. Jego firma specjalizuje się w produkcji fotelików samochodowych i samochodowej tapicerki. Większość wyrobów Inter Groclin Auto znajduje nabywców za granicą a firma – zakład szczególnie chroniony, gdyż jego pracownikami w znacznej części są niepełnosprawni – od ponad roku funkcjonuje na giełdzie. Zbigniew Drzymała ma trzy wysokiej klasy „wozy”: mitsubishi, jaguara i porche oraz... kosztowne hobby – piłkę nożną.

Kiedy w czerwcu 1997 roku piłkarze Groclinu (skrót od nazwy dwóch miast – Grodziska i amerykańskiego Clinton, gdzie mieszkał jeden ze współników Zbigniewa Drzymały) wywalczyli historyczny awans do ekstraklasy, grodziski biznesmen miał powody do satysfakcji. Jednak pierwszoligowa przygoda jego futbolistów – z racji wysokiej przeciętnej wieku zwanych „dinozaurami” – trwała zaledwie jeden sezon. W lipcu zeszłego roku rozczarowany Drzymała nosił się z zamiarem rozwiązania wyzynowego futbolu w Grodzisku i przeniesienia swej sympatii (i pieniędzy) do Lecha Poznań. Ale po upływie zaledwie siedmiu miesięcy właściciel Inter Groclin Auto ponownie przekonał się do swych futbolistów, a ci odwzajemnili się drugim awansem do ekstraklasy.

W pierwszej letniej w drużynie beniaminka z Grodziska ponownie „zazgrzytało”. Tym razem za sprawą dwóch piłkarzy – Adama Majewskiego i Sławomira Suchomskiego, którzy samowolnie postanowili szukać szczęścia w poznańskim Lechu. Efekt? Działacze Groclinu Dyskobolii ukarali obu półroczną dyskwalifikacją. Natomiast do transferowych pozytywów Groclinu należy zaliczyć zatwierdzenie w klubie wypożyczonych uprzednio: Macieja Malinowskiego i Romana Skorupy. Trener Marcin Bochynek, wspólnie z działaczami Groclinu, zadbał także o sprowadzenie do Grodziska kilku nowych zawodników. Listę nabytków otwierają dwaj napastnicy – Maciej Hanczewski, którego partnerem w ataku Elany Toruń przed rokiem był Jarosław Maćkiewicz oraz Krzysztof Zagórski (ostatnio Concordia Knurów). Wzmocnieniu uległa także druga linia. Zakup Grzegorza Motyki, Grzegorza Matlaka (obaj z Amiki Wronki) i Tomasza Rybarczyka (Warta Poznań) na pewno przyczyni się do wzrostu rywalizacji wśród pomocników. Bochynek sięgnął także po 35-letniego stopera Zbigniewa Małachowskiego.

Jak gra Groclinu?

Trener Marcin Bochynek jest zwolennikiem ustawienia wyjściowego 1-3-5-2. W bramce Groclinu gra 23-letni Krzysztof Kotorowski, który w pierwszym sezonie grodziszczan w ekstraklasie przesiadywał na ławce rezerwowych. Obok stopera Małachowskiego, pewniakiem w defensywie Groclinu jest... były libero tej drużyny – Benedykt Nocoń. Natomiast o miejsce drugiego kryjącego rywalizują 30-latkowie: Przemysław Bereszynski i Andrzej Janeczek oraz 26-letni Andrzej Klaczka. I właśnie ostatni z nich – pod warunkiem, że definitywnie upora się z problemami zdrowotnymi – uzupełni duet Małachowski – Nocoń. Nową postacią w bloku obronnym jest defensywny pomocnik Grzegorz Motyka. Jego partnerami w środkowej strefie będą Roman Skorupa i Tomasz Rybarczyk (półcewy). W porównaniu z ostatnim sezonem do zasadniczych zmian dojdzie na obu flankach drugiej linii. „Syna marnotrawnego” Suchomskiego z prawej strony pomocy zastąpi Krzysztof Jutrzenka. Natomiast grający ostatnio po przeciwnej stronie Bogdan Prusek zostanie przesunięty do ataku. Jego miejsce na boku pomocy zajmie Grzegorz Matlak. Partner Pruska w napaładzie wyłoni się w wyniku rywalizacji o miejsce między Hanczewskim, Malinowskim i Zagórskim. Największe szanse ma, potrafiący dokładnie dograć piłkę, Hanczewski. Zaletami Groclinu są: przygotowanie motoryczne drużyny i solidna formacja ataku. Wadami – gra obronna zespołu i brak zgrania zawodników tworzących tzw. pionową os drużyny (stoper Małachowski – defensywny pomocnik Motyka – środkowi pomocnicy: Skorupa – Rybarczyk, napastnik Prusek).

DL

X

sektor

OFICJALNA STRONA FAN-CLUBU WISŁY

Po kilku latach przerwy wznawia swoją działalność „FAN-CLUB” krakowskiej WISŁY. Z ogromną satysfakcją informujemy również, że do naszej dyspozycji oddana została cała kolumna „Białej Gwiazdy”. W tej rubryce znajdzie się miejsce na wszelkie informacje związane z działalnością naszego „FAN-CLUBU”.

Cheemy, aby „DZIESIĄTKA” była redagowana przez Was, byście mogli znaleźć w tej rubryce wszystkie interesujące kibica informacje. Znajdzie się tu miejsce na ciekawe zdjęcia, relacje z wyjazdów, komunikaty o spotkaniach i wyjazdach, jak również ciekawsze artykuły o tematyce związanej z „działalnością” kibiców Wisły.



Oto my.

Fot. Jacek Kozioł



A to nasi następcy. Ich ojcowie dbają by wyrosli na prawdziwych kibiców „Białej Gwiazdy”. Od lewej: Dominik – 32, Paweł – 30 i Michał – 36... miesiący.

„SEKTOR X” przez wiele lat kibicom z całej Polski kojarzył się z WISŁĄ KRAKÓW, stanowił o jej sile i potędze. Kibice „DZIESIĄTKI” prowadzili wspaniałą, wspaniałą doping, którego zazdrościła nam cała Polska. Potrafili oni stworzyć niepowtarzalną atmosferę na naszym stadionie. Niestety ostatnie lata to upadek tej wspaniałej tradycji. W obecnych realiach pragniemy, by atmosfera dawnej „DZIESIĄTKI” rozpowszechniona została na całym stadionie. W tym miejscu zwracamy się z apelem do tej części kibiców, którzy w tamtych latach stanowili o sile i potędze „DZIESIĄTKI”, by poprzez włączenie się do organizacji doping na stadionie pociągnęli za sobą wiślacką młodzież.

Jednym z pierwszych celów, które stawiamy przed nami, jest powrót do dużych zorganizowanych wyjazdów. W związku z tym przedstawiamy (wstępny) plan organizowanych przez nas wyjazdów w rundzie jesiennej:

ROZKŁAD JAZDY BIAŁEJ GWIAZDY

- WIDZEW ŁÓDŹ – pociąg specjalny;
- GROCLIN DYSKOBOLIA GRODZISK WIELKOPOLSKI – autokary;
- STOMIL OLSZTYN – pociąg kursowy;
- RUCH CHORZÓW – pociąg specjalny;
- LECII POZNAŃ – pociąg specjalny;
- GÓRNIK ZABRZE – pociąg specjalny;
- AMIKA WRONKI -autokary;

Wszystkie dokładne informacje dotyczące meczów wyjazdowych będą na bieżąco przekazywane za pośrednictwem „DZIESIĄTKI” i firmy „KIMSAR-SPORT”.

Przeżyjmy to jeszcze raz

JESIEŃ 1998

1. Wisła Kraków	15	40	13-1-1	36-11
2. Lech Poznań	15	30	10-0-5	33-16
3. Legia/Daewoo	15	28	8-4-3	21-14
4. Górnik Zabrze	15	26	7-5-3	23-16
5. Widzew Łódź	15	25	8-1-6	27-20
6. Ruch Radzionków	15	22	6-4-5	23-16
7. Polonia Warszawa	15	20	5-5-5	20-21
8. Amica Wronki	15	20	6-2-7	24-24
9. GKS Belchatów	15	20	6-2-7	17-23
10. Ruch Chorzów	15	19	5-4-6	14-23
11. Zagłębie Lubin	15	16	4-4-7	25-28
12. LKS Ptak Łódź	15	16	4-4-7	16-24
13. GKS Katowice	15	16	5-1-9	14-27
14. Pogoń Szczecin	15	15	4-3-8	20-31
15. Stomil Olsztyn	15	14	4-2-9	14-22
16. Odra Wodzisław Śl.	15	9	1-6-8	15-26

WIOSNA 1999

1. Wisła Kraków	15	33	10-3-2	39-12
2. Widzew Łódź	15	31	10-1-4	23-13
3. Legia/Daewoo	15	28	8-4-3	20-11
4. Polonia Warszawa	15	26	8-2-5	18-10
5. Lech Poznań	15	24	7-3-5	22-20
6. Odra Wodzisław Śl.	15	23	7-2-6	18-15
7. Stomil Olsztyn	15	23	6-5-4	15-16
8. Zagłębie Lubin	15	22	5-7-3	17-16
9. Ruch Radzionków	15	19	4-7-4	17-19
10. LKS/Ptak Łódź	15	18	4-6-5	17-21
11. Pogoń Szczecin	15	18	5-3-7	13-23
12. Ruch Chorzów	15	17	4-5-6	9-13
13. Amica Wronki	15	14	3-5-7	7-15
14. Górnik Zabrze	15	13	2-7-6	11-15
15. GKS Belchatów	15	8	1-5-9	9-25
16. GKS Katowice	15	7	0-7-8	11-22



STRZELALI DLA NAS GOLE:

- 21 Frankowski
- 9 Kulawik
- 8 Pater
- 7 Czerwiec
- 6 Niciński
- 4 Kaluźny, Moskalewicz, M. Zając
- 3 Dubicki, Węgrzyn
- 2 Bukalski, Kaliciak
- 2 samobójcze (Jalocha – Polonia, Szarpak – Belchatów)



Wisła Mistrzem Polski 1999



NA WŁASNYM BOISKU

1. Widzew Łódź	15	38	12-2-1	34-8
2. Wisła Kraków	15	37	12-1-2	41-12
3. Legia/Daewoo	15	31	9-4-2	22-8
4. Lech Poznań	15	30	9-3-3	33-12
5. Polonia Warszawa	15	30	9-3-3	27-14
6. Amica Wronki	15	29	9-2-4	23-13
7. Stomil Olsztyn	15	29	9-2-4	22-15
8. Pogoń Szczecin	15	29	9-2-4	23-20
9. Ruch Radzionków	15	28	7-7-1	28-12
10. Ruch Chorzów	15	24	6-6-3	14-12
11. Odra Wodzisław Śl.	15	22	6-4-5	19-15
12. Górnik Zabrze	15	21	5-6-4	19-14
13. ŁKS/Ptak Łódź	15	20	5-5-5	16-16
14. Zagłębie Lubin	15	19	5-4-6	23-22
15. GKS Katowice	15	15	3-6-6	13-19
16. GKS Belchatów	15	15	4-3-8	16-23

NA WYJAZDACH

1. Wisła Kraków	15	36	11-3-1	34-11
2. Legia/Daewoo	15	25	7-4-4	19-17
3. Lech Poznań	15	24	8-0-7	22-24
4. Zagłębie Lubin	15	19	4-7-4	19-22
5. Górnik Zabrze	15	18	4-6-5	15-17
6. Widzew Łódź	15	18	6-0-9	16-25
7. Polonia Warszawa	15	16	4-4-7	11-17
8. ŁKS/Ptak Łódź	15	14	3-5-7	17-29
9. Ruch Radzionków	15	13	3-4-8	12-23
10. GKS Belchatów	15	13	3-4-8	10-25
11. Ruch Chorzów	15	12	3-3-9	9-24
12. Odra Wodzisław Śl.	15	10	2-4-9	14-26
13. Stomil Olsztyn	15	8	1-5-9	7-23
14. GKS Katowice	15	8	2-2-11	12-30
15. Amica Wronki	15	5	0-5-10	8-26
16. Pogoń Szczecin	15	4	0-4-11	10-34



TABELA KOŃCOWA

1. Wisła	30	73	12-1-2	11-3-1	23-4-3	75-23
2. Widzew	30	56	12-2-1	6-0-9	18-2-10	50-33
3. Legia	30	56	9-4-2	7-4-4	16-8-8	41-25
4. Lech	30	54	9-3-3	8-0-7	17-3-10	55-36
5. Polonia	30	46	9-3-3	4-4-7	13-7-10	38-31
6. Ruch R.	30	41	7-7-1	3-4-8	10-11-9	40-35
7. Górnik	30	39	5-6-4	4-6-5	9-12-9	34-31
8. Zagłębie	30	38	5-4-6	4-7-4	9-11-10	42-44
9. Stomil	30	37	9-2-4	1-5-9	10-7-13	29-38
10. Ruch Ch.	30	36	6-6-3	3-3-9	9-9-12	23-36
11. ŁKS	30	34	5-5-5	3-5-7	8-10-12	33-45
12. Amica	30	34	9-2-4	0-5-10	9-7-14	31-39
13. Pogoń	30	33	8-2-4	0-4-11	9-6-15	33-54
14. Odra	30	32	6-4-5	2-4-9	8-8-14	33-41
15. Belchatów	30	28	4-3-8	3-4-8	7-7-18	26-48
16. Katowice	30	23	3-6-6	2-2-11	5-8-17	25-49



KIMSAR sport

wyłączny dystrybutor* pamiątek
TS Wisła Piłka Nożna S.S.A.

- Upusty cenowe
- Odroczone terminy płatności
- Dla stałych odbiorców wyłączność regionalna
- Sprzedaż i przedsprzedaż biletów wstępu
- Redagowanie i wydawanie miesięcznika "Nasza Biała Gwiazda Piłka Nożna"

w ofercie również sprzęt sportowy renomowanych firm

KIMSAR SPORT S.C. Kraków ul. Reymonta 22
tel. 012-638 07 11, 638 18 00, 0602 670 525



Tomasz Kulawik

APEL KAPITANA!

U progu nowego sezonu nie wypada nie porozmawiać z kimś z klubowej „starszyny”. Na stronie trzeciej, swoimi uwagami dzieli się z nami wiceprezes spółki, Zbigniew Koźmiński. Poniżej o plany na najbliższy sezon pytamy kapitana naszej drużyny, Tomasza Kulawika. Świadomie zrezygnowaliśmy z „przepytywania” trenera, Franciszka Smudy. Myślimy, że jego przemyślenia będą, jak zawsze ciekawe, wzbogacając się jeszcze o dodatkowe wnioski po rozegraniu pierwszych spotkań. Stąd już dziś awizujemy długą rozmowę z wiślackim szkoleniowcem, w następnym numerze „Białej Gwiazdy”. A teraz czas już oddać głos kapitanowi.

– Gramy znowu o mistrzostwo. Nie ma innej możliwości. Po ubiegłym sezonie nasze apetyty wzrosły jeszcze bardziej. Nie zadowolamy się tym co już osiągnęliśmy. Dopiero teraz poznamy swoją prawdziwą wartość, przecież wszyscy będą chcieli bić mistrza.

– Wspominacie jeszcze czasem fetę, jaką urządzili Wam kibice po meczu z Pogonią, na zakończenie minionego sezonu?

– Jasne, do miłych chwil zawsze się chętnie wraca. I my w gronie kolegów też to czynimy, ale nie żyjemy tylko wspomnieniami, patrzeć trzeba przed siebie.

– Jak porównujesz ubiegłoroczny letni okres przy-

gotowawczy, z tym co robiliście teraz?

– Było bardzo podobnie. Pracowaliśmy równie ciężko. Może gdybyśmy grali w pucharach, trener jeszcze bardziej by nas „dokręcił”. Sił na pewno nam nie zabraknie.

– Żal za pucharami już minął?

– Ciągłe szkoda, ale takie jest życie. Trzeba grać na krajowych podwórkach.

– Twoja ocena chłopaków, którzy dołączyli do drużyny latem?

– Najlepiej oceni ich trener. Swoją wartość pokażą w meczach. W każdym razie wszyscy są bardzo sympatyczni, łagodnie wprowadzają się do zespołu. Po „Kelim” Ikeanacho widać, że „odezwał” okres przygotowawczy. Kiedy do nas przyjechał, był rześki i świeży, prezentował się świetnie. Teraz jest trochę nie swój, ale przyjdzie do siebie.

– A co u Ciebie? Nie myślałeś o jakimś zagranicznym transferze?

– Nie, absolutnie. Nigdzie się nie ruszam. Żona zdaje 30 września końcowy egzamin na aplikacji. To teraz dla nas najważniejsze.

– Mieszkasz dalej w Olkuszu i ani Ci w głowie by to zmienić?

– Dokładnie tak. Dojazd z Olkusza to naprawdę raptem pół godziny. Z Nowej Huty na Wisłę jedzie się dłużej.

– Myślisz o reprezentacji?

– Pewnie, ale nie jestem wielkim optymistą. Każdy trener ma swoją wizję zespołu. Trener Wójcik także. Póki ta wizja się sprawdza to wszystko w porządku, trudno mieć pretensje. Grać w reprezentacji to jednak wielki zaszczyt. Chciałbym go dostępować jak najczęściej.

– Oczekiwania drużyny względem kibiców w nowym sezonie?

– Rzecz jasna liczymy na wsparcia doping. Wtedy gdy będzie dobrze i zwłaszcza wtedy, gdy coś się będzie zacinąć. A najważniejsze, by był to doping kulturalny. Wierzymy w naszych prawdziwych kibiców. Jedną nauczkę już mamy. Myślimy, że incydent z meczu z Parmą więcej już nigdy się nie powtórzy. W tym miejscu jako kapitan drużyny o to apeluję. Wszyscy wiemy jak wiele nas wszystkich to kosztowało.

Rozmawiał Jarosław Tomeczyk



Fot. Jacek Kozioł

Nowy sezon – nowa strona

W nowy – mamy nadzieję, że równie udany jak miniony – sezon w sieci wkraczamy z wieloma (można powiedzieć: rewolucyjnymi) zmianami.

Po pierwsze i zdecydowanie najważniejsze: wreszcie nadeszła długo oczekiwana zmiana adresu – ten nowy to: www.wisla.krakow.pl. Mamy nadzieję, że dzięki temu nasze strony będzie odwiedzać jeszcze większa liczba kibiców niż do tej pory. Nie da się przecież ukryć, że adres ten jest najbardziej intuicyjny i właśnie od niego najczęściej rozpoczyna się szukanie informacji o drużynie Mistrza Polski.

Druga (choć powiązana z pierwszą), równie ważna sprawa: strony radykalnie zmieniły swój wygląd. Doszliśmy do wniosku, że stara, tak dobrze wszystkim znana, „zielona” wersja zdecydowanie się już wszystkim opatrzyła (w końcu w takiej formie strony działały już rok).

Nowa wersja serwisu jest zdecydowanie bardziej atrakcyjna wizualnie. Bardzo znaczącym jest fakt zdobycia przez naszą drużynę tytułu Mistrza Polski, nie mogliśmy przecież nie zaakcentować powrotu korony Mistrza Polski pod Wawel. Dla niektórych kibiców to było pierwsze takie wydarzenie w życiu. Jednocześnie serwis jest równie bogaty w treść jak w „starej” wersji (z wiadomych względów wypadła tylko podstrona dotycząca europejskich rozgrywek pucharowych). Nie ucierpiała również wygoda nawigacji po stronach czy szybkość ściągania się stron na lokalne komputery.

A co z rzeczy mniej rewolucyjnych? Przede wszystkim podstrona ze zdjęciami z flety po zdobyciu mistrzostwa kraju. Rzeczywiście – trochę późno – ale jak wiadomo: lepiej późno niż wcale. A do miłych chwil zawsze chętnie się wraca.

Co dalej... oczywiście wszystkie informacje bieżące: od nowych (niższych!) cen biletów, przez dane na temat nowych piłkarzy, terminarz rozgrywek, aż po plan przebudowy stadionu. I nie jest to tylko suchy opis – na łamach naszych stron można bowiem zobaczyć jak stadion będzie prezentował się w przyszłości, gdyż udostępnione jest zdjęcie projektu, wg którego przebiegać będzie budowa.

Wrucamy również do (zawieszonych na czas przerwy w rozgrywkach) wywiadów z zawodnikami. Przypominamy, że faktycznymi pytającymi jesteście Wy, gdyż to właśnie Wasze pytania zostają zadane zawodnikom. Jako pierwszy po przerwie pojawi się wywiad z Ryszardem Czerwcem, nieco później z Bogdanem Zajęcem, Markiem Zajęcem, Olgierdem Moskalewiczem.

W planach jest również bardziej ścisła współpraca między internetowym fanklubem, a „tradycyjnym” klubem kibica. Być może powstanie specjalna strona redagowana bezpośrednio przez kibiców. O wszystkich wszystkich ustaleniach będziemy na bieżąco informować na łamach naszych stron.

Zamierzamy też (to ukłon w stronę zagranicznych kibiców – internautów) zamieszczać – krótkie filmy przedstawiające akcje kończące się bramkami. Być może nie znajdą się one na łamach serwisu już w dniu meczu, ale na pewno kilka dni po nim. Sezon poprzedni był pod tym względem dla nas okresem prób i nauki, bogatsi o te doświadczenia spróbujemy znaleźć kompromis pomiędzy wielkością pliku a jakością i długością filmu.

Jak zawsze oczekujemy również na wasze uwagi i twórczą krytykę. Strony powstają przecież dla Was i to Wy macie być z nich zadowolony. Nasz nowy adres e-mailowy znaleźć można na stronach serwisu.

Mirosław Domagała
Bartosz Łuczak

WISŁA KRAKÓW
S.S.A.

Strona Oficjalna
Official Page

AKTUALNOŚCI
RUNDA WIOSENNA
RUNDA JESENNA
TABELI LIGI
SKŁAD
PUCHAR LIGA
O KLUBIE
HISTORIA
KLUB KIBICA
WYWIADY
FILMY
SKLEPIK
NA ŻYWO
E-MAIL

Atmosfera w klubie
Wskazówki: 00 20 91 81 82 (dla VIP-ów) - 00 20 91 81 83 (dla zwyczajnych) - 00 20 91 81 84
Faks: 00 20 91 81 85 (dla VIP-ów) - 00 20 91 81 86 (dla zwyczajnych)
E-mail: 00 20 91 81 87 (dla VIP-ów) - 00 20 91 81 88 (dla zwyczajnych)
Wszystko: 00 20 91 81 89 (dla VIP-ów) - 00 20 91 81 90 (dla zwyczajnych)

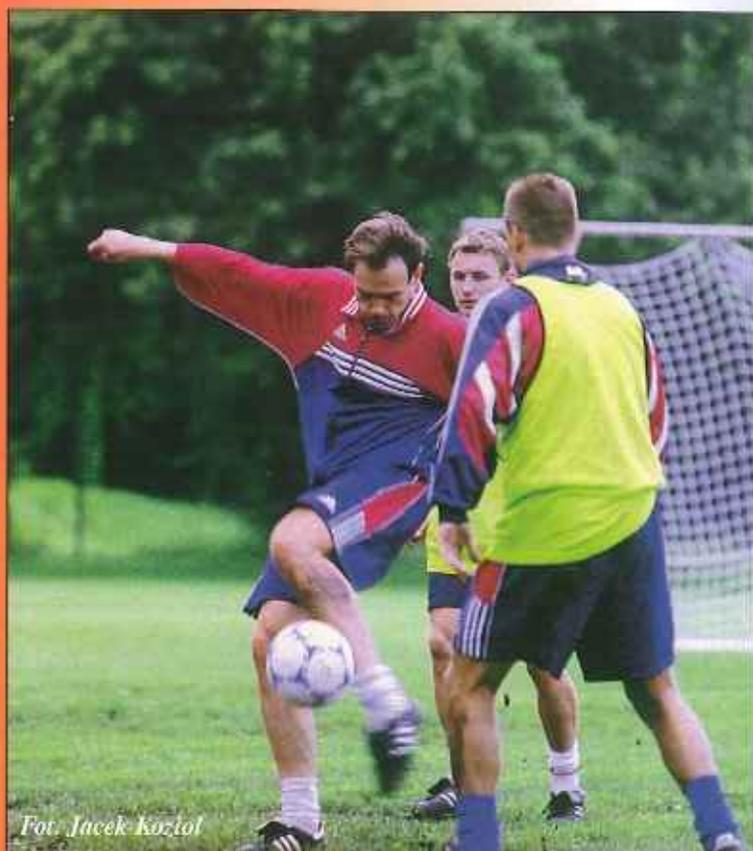
Copyright © 1999, WWW.Fanklub.pl. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Witamy w naszych szeregach

Maiusz Jop

Wykorzystać swoją szansę

O przyjeździe do naszego klubu Mariusza Jopa, reprezentanta Polski juniorów, członka kadry olimpijskiej Pawła Janasa, mówiło się już co najmniej od roku. Trener Smuda jednak ze spokojem obserwował postępy jakie czyni Mariusz w swoim macierzystym KSZO, aż wreszcie po zakończeniu minionego sezonu uznał, że przyszedł czas by piłkarz zawitał pod Wawel.



Fot. Jacek Koział

- **Już po chrzcie w nowym klubie?**
- Nie, koledzy chyba jeszcze nie mieli czasu, ale pewnie zdążą nadrobić zaległości. W swoich szeregach przyjęli mnie bardzo miło i sympatycznie. To najważniejsze.
- **A jak Ci się podoba w Krakowie?**
- Na dobrą sprawę to jeszcze nie zdążyłem go poznać. Przed sezonem prawie cały czas byliśmy w rozjazdach. Z jednego obozu na drugi. Tak faktycznie do Krakowa wprowadziłem się dopiero na kilka dni przed meczem z Odrą. Wtedy przewiozłem rzeczy do wynajętego mieszkania.
- **Wynajął Ci je klub?**
- Nie, to była moja prywatna sprawa. Sam prowadziłem poszukiwania, ale koledzy bardzo mi pomogli.

- **Będiesz mieszkał sam?**
- Nie, razem z żoną, Anią. Dzieci póki co jeszcze nie mamy.
- **Studiujesz?**
- Tak, na filii krakowskiej AWF w Ostrowcu Świętokrzyskim. I mimo przeprowadzki na razie tak zostanie. Myślę, że sobie poradzę. Część zajęć z pewnością będę mógł zaliczać w Krakowie.
- **Jakie są Twoje oczekiwania związane z grą w Wisłę?**
- Myślę, że rozwinę się jako piłkarz. Będę mógł walczyć o najwyższe cele. Z pewnością będzie mi ciężko przebić się do podstawowej jedenastki, ale nie sprzedam tanio skóry. Mam nadzieję, że trener będzie mi dawał szansę gry, choćby jako rezerwowemu. Najważniejsze, żeby takiej otrzymanej szansy nie zmarnować.
- **Plany związane z reprezentacją olimpijską?**
- Nierozdzielnie łączę się z klubem. Jeśli nie wywalczę miejsca w drużynie klubowej, nie ma co marzyć o reprezentacji.
- **Jak oceniasz okres przygotowawczy u trenera Smudy, w porównaniu z poprzednimi?**

- Nie ma porównania. To całkiem inny świat.
- **Nie będzie Ci brakowało w Krakowie, niezapomnianej ostrowieckiej publiczności?**
- Kibice Wisły są również wspaniali. W Ostrowcu było rewelacyjnie kiedy nam szło. Gdy było gorzej, zdarzało się niestety różnie, przekonali się o tym choćby byli wiślaczy, Janusz Świerad i Wiktor Sydorenko.
- **Grałeś w KSZO także z innymi byłymi piłkarzami Wisły, Rafałem Wójcikiem i Marcinem Pasionkiem?**
- Dobrzy piłkarze, choć miniony sezon, lepszy miał zdecydowanie Marcin.
- **Oby najbliższe rozgrywki należały do Mariusza Jopa. „Biała Gwiazda”, będzie trzymać kciuki. Powodzenia.**

Rozmawiał Jarosław Tomezyk

Witamy w naszych szeregach

Kelechi Ikeanacho

Nigeryjczyk z „drugiej Japonii”

Ma dopiero 18 lat. Historia jego dotychczasowych występów klubowych jest wyjątkowo krótka. Przeciętnemu europejskiemu kibicowi mówi bardzo niewiele.

– Jako 16-latek zaczynałem w drużynie Enyimba FC Aba. Grałem tam przez jeden sezon. Następnie przenieśliem się do Lagos i przez dwa miesiące występowałem w tamtejszej drużynie Julius Berger. To mój ostatni klub, w jakim grałem w Nigerii.

– Czy mógłbyś przybliżyć czytelnikom miejscowość skąd pochodzisz. Aba brzmi dość egzotycznie.

– W Europie na pewno nikt nie słyszał o moim rodzinnym mieście. Aba to już w zasadzie metropolia. Liczy około miliona mieszkańców. Nigeryjczycy nazywają ją „drugą Japonią”, a to ze względu na to, że Aba jest stolicą biznesu, miastem, gdzie skoncentrowany jest najnowocześniejszy w Nigerii przemysł.

– Co wiedziałeś o Polsce zanim pojawiłeś się pod Wawelem.

– Przede wszystkim to, że bywa bardzo zimno i pada śnieg. Nigdy wcześniej nie byłem w Europie i wszystkie europejskie doświadczenia nabywam poprzez mój pohyt w Polsce.

– Kto jest twoim piłkarskim wzorem, kogo podziwiasz?

– Bardzo cenię sobie znanego w Polsce Olisadebe. Wzorem piłkarza jest dla mnie Kanu, ale tak naprawdę to chciałbym grać tak, jak Ronaldo.

– Czy w twojej rodzinie jesteś jedynym „rodzinkiem” uprawiającym sport?

– Moja rodzina – jak to w Nigerii bywa – jest bardzo liczna. Mam cztery siostry i młodszego brata, który ma smykałkę do piłki. Gra, podobnie zresztą jak i ja kiedyś, w „Pepsi Team Aba”, czyli w drużynie, dokąd trafiają młode piłkarskie talenty.

– Treningi pochłaniają ci zapewne sporo czasu. Jak spędzasz, rzadkie na pewno, wolne chwile?

– Oprócz piłki zawsze chętnie grywałem i grywam w siatkówkę, tenisa stołowego i koszykówkę. W wolnych chwilach lubię oglądać futbolowe hity na kasetach wideo. Na każdym mistrzostwach świata były przecież takie mecze, które do znudzenia można oglądać w telewizji. Ostatnio przypominałem sobie najciekawsze spotkania MŚ Espana '82. Nie jestem kinomanem i nigdy nie miałem jakiegoś ulubionego filmu.

Lubię natomiast posłuchać bluesowych „kawalków”. Nie pogardzam także rapem, a moją ulubioną piosenkar-

ką jest Celine Dion.

– Czego w Polsce brakuje ci najbardziej?

– Trudno powiedzieć. Wydaje mi się, że szybko zaaklimatyzowałem się w nowym środowisku. Mam trochę kłopotów z językiem. Nie wszyscy – może z wyjątkiem studentów – mówią u was po angielsku. W zespole najłatwiej porozumieć mi się z Dubickim i Frankowskim.

– Zapewne mówisz już trochę po polsku...

– (Uśmiech) To gruba przesada. Znam zaledwie parę wyrazów, a pierwszym słowem, które poznałem w drodze z lotniska było „dobrze”.

– Przyzwyczajasz się już do polskiej kuchni?

– Tak, tym bardziej, że niektóre potrawy przypominają... nasze. Moim ulubionym daniem jest garri z sosem pomidorowym. Jest to potrawa bardzo podobna do polskiej kaszy gryczanej. Lubię też ryż z kurczakiem. Najchętniej pijam go coca-cola.

– Jak oceniasz szanse Wisły w rozpoczynającym się sezonie?

– Wierzę, że sięgniemy po mistrzostwo, a nasi kibice zachowywać się będą naprawdę wzorowo.

Rozmawiał Chrystian Ślusarczyk



Fot. Jacek Koziol

Artura Sarnata, „Keli” nie musi zaskakiwać, ale golkipów innych ligowych klubów powinien jak najbardziej

Witamy w naszych szeregach

Adam Piekutowski:

Chcę pokazać, że można na mnie liczyć

Adam Piekutowski przybył do zespołu Mistrza Polski przed tym sezonem. Ma 25 lat. Urodził się 31 sierpnia 1974. Wyśmienite warunki fizyczne (190/89) predysponują go do gry na pozycji bramkarza.

– W jakich klubach grałeś przed przyjściem do Wisły?

– *Kariere rozpoczynałem w Lubliniance. Potem były: AZS Biała Podlaska, Stal Stalowa Wola i Aluminium Konin. W tym ostatnim klubie grałem półtora roku i byłem pierwszym bramkarzem.*

– W Lubliniance rywalizowałeś z Jakubem Wierchowskim, którego teraz zastąpiłeś w zespole mistrza Polski.

– *Z Kubą kiedyś powiedzieliśmy sobie, że nie chcielibyśmy rywalizować w jednym zespole. Tak się akurat złożyło, że on odszedł do Ruchu, a ja „podmieniłem” go w Wiśle.*

– Dlaczego zdecydowałeś się na ten transfer?

– *„Biała Gwiazda” to przecież mistrz Polski. Awans pod względem sportowym jest więc niezaprzeczalny. Jak do tej pory grałem tylko w II lidze. Zdaje sobie sprawę, że będę „drugim” po Artku Samaciu, ale chcę pokazać, że można na mnie liczyć, chcę dobrą postawą wzbudzić zaufanie trenera, kolegów z drużyny i krakowskich kibiców.*

– Jesteś z zespołem od niedawna, ale powiedz, co sądzisz o kolegach z zespołu i trenerze.

– *Chłopcy przyjęli mnie bardzo dobrze. Świetnie czuję się wśród nich zarówno w szatni jak i podczas prywatnych spotkań. Jest to zdyscyplinowana grupa ludzi, którzy wiedzą co chcą osiągnąć, stawiają sobie wysokie cele. Chcą grać jeszcze lepiej. Pomaga im w tym profesjonalne podejście do futbolu. Jeżeli chodzi o trenera Smudę, to po tym krótkim okresie mogę stwierdzić, że jest to dużej klasy fa-*

chowiec, mistrz mobilizacji, ma ciekawy warsztat szkoleniowy. W czasie treningu zawodnicy nie nudzą się. Trener prowadzi bardzo urozmaicone zajęcia. Jestem bardzo zadowolony, że będę pracował z tą grupą ludzi.

– Kibice na pewno chcieliby się dowiedzieć kilku szczegółów z życia prywatnego Adama Piekutowskiego...

– *Jestem żonaty z Ewą. Dzieci jeszcze nie mamy.*

– *Twoje hobby?*

– *Jestem domatorem, więc najbardziej lubię spędzać wolny czas w domowych pieleszach. Z żoną obowiązki mamy podzielone, np. ja bardzo lubię gotować. „Specjalność zakładu” to naleśniki z pieczarkami oraz orientalne kus-kus.*

– *A co oprócz tego lubisz zjeść?*

– *Bardzo odpowiada mi kuchnia włoska, przepadam za owocami mor-*

za. Lubię także przeróżne eksperymenty kulinarne.

– *Twój ulubiony film, książka, muzyka?*

– *Najlepszy autor książki to wg mnie Tolkien, film – „Adwokat diabła”, muzyka – każda, którą wpada w ucho.*

– *Mecz, który utkwił Ci najbardziej w pamięci?*

– *Trudne pytanie. Myślę, że półfinałowe spotkanie w PP 97/98 z Polonią Warszawa. Wraz z Aluminium awansowaliśmy wtedy do finału. Radość była ogromna.*

– *Plany na przyszłość?*

– *Chcę zostać w Wiśle jak najdłużej, zdobyć mistrzostwo Polski, zagrać w europejskich pucharach.*



Fot. Jacek Koziol

KiM[®]

computers

autoryzowany dealer

Kraków,
ul. Sienkiewicza 29
tel./fax (012) 632 18 18
tel./fax (012) 632 21 01

Nasza sieć sprzedaży:

Kraków
Myślenice
Sucha Beskidzka
Przemyśl
Biłgoraj
Nowy Sącz
Wodzisław Śląski
Tarnów
Rzeszów
Jasło
Krosno
Mielec
Jaworzno
Mikołów
Katowice
Pszczyna
Raciborz
Gliwice
Zawiercie
Lubliniec
Częstochowa
Kielce
Ostrowiec Świętokrzyski
Piotrków Trybunalski
Wrocław
Chrzanów
Bielsko Biala
Gorlice

... a Twoje miasto ?
- skontaktuj się z nami.

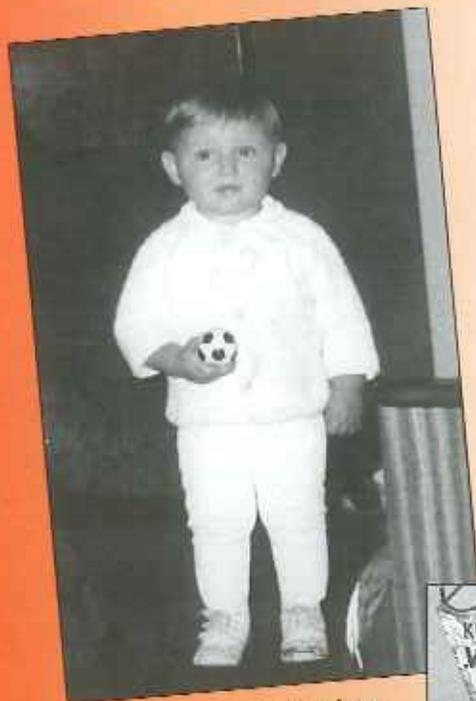
sięgamy coraz wyżej...

era
GSM

tak tak

Kiedy byłem małym chłopcem...

Myslimy, że ta rubryka przypadnie do gustu wszystkim naszym czytelnikom. Chcemy w niej prezentować naszych ulubieńców trochę nietypowo. Parę lat... młodszych. Na pierwszy ogień, oczywiście nasz numer 1. Bramkarz – Artur Sarnat.



Z piłką nie rozstawał się od samego początku. Istotne, że pasowali do siebie wielkościami.



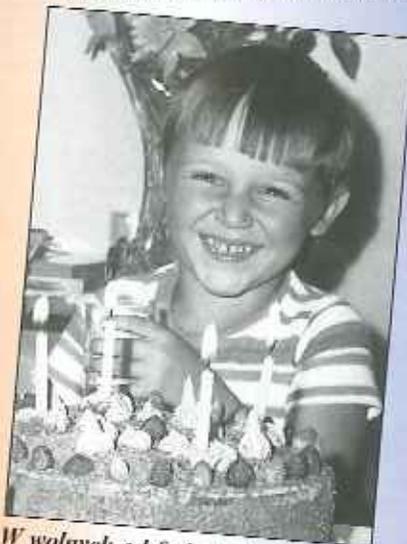
Od najmłodszych lat wiedział, którą koszulkę trzeba założyć, ale obce były mu międzyklubowe animozje.



Miał pełny przegląd naszej futbolowej mapy...



...ale myślał też o bundesligowej karierze.



W wolnych od futbolu chwilach lubił się trochę zabawić. Generalnie był wesołym chłopakiem...



... i to pozostało mu do dziś.

Jerzy Kowalik

Z Reymonta na Suche Stawy

To już tradycja, że juniorzy Wisły liczą się w walce o mistrzostwo klasy międzyokręgowej. W sezonie 98/99 pod wodzą Jerzego Kowalika zajęli w niej pierwsze miejsce i awansowali do dalszych rozgrywek. Ostatecznym celem miał być medal mistrzostw Polski. Niestety, nie udało się go zdobyć.

– W styczniu zaproponowano mi abym został trenerem juniorów. Ta posada wydawała mi się dość ciekawa. Mieliśmy ściągając bardzo utalentowaną młodzież i szkolić ją. Sukces jakim mimo wszystko było wygranie klasy międzyokręgowej i awans do półfinałów mistrzostw Polski rodził się w bólach – mówi były szkoleniowiec juniorów Wisły, Jerzy Kowalik (obecnie trenuje II-ligowy zespół Hutnika). – Chciałbym zauważyć, że kadra II zespołu Wisły była w minionym sezonie bardzo uszczuplona i musiałem się dzielić zawodnikami z Adamem Musiałem. Praktycznie 5, 6 zawodników grało u niego i u mnie.

– Wróćmy na moment do rozgrywek grupowych...

– Uważam, że spisaliśmy się w nich bardzo dobrze. Pod moim kierownictwem przegraliśmy tylko raz – z MKS Dębica i zremisowaliśmy na wyjeździe z Podhalem Nowy Targ. Z konfrontacji z bardzo silnymi zespołami – takimi jak Hutnik, Wawel i SMS – wyszliśmy zwycięsko.

– Remis z Podhalem był swego rodzaju sensacją...

– Tak, ale trzeba pamiętać, że i Hutnik tam nie zdołał wygrać. Trzeba pamiętać, że takie mecze rządzą się swoimi prawami. Podhale podeszło do spotkania z nami na zasadzie „bij mistrza”. Punkt zdobyty z Wisłą był dla nich cennym „trofeum”.

– Po zwycięskim dwumeczu ze Stalą Rzeszów (na wyjeździe 0-2, u siebie 7-0) nie popisaliście się w łódzkim półfinale...

– Tak pozostał pewien niesmak. Chciałbym jednak zauważyć, że pod koniec rozgrywek grupowych z występów w zespole zrezygnowali dwaj podstawowi zawodnicy – Tabak i Szynski. Na dodatek Krasnemu odnowiła się kontuzja i wyglądało na to, że na łódzkie zawody pozostaniemy bez bramkarza. Ostecznie bronil u nas Kaczmarczyk.

– Skąd on przybył do Wisły?

– Grał on kiedyś we Wrocławiu, później zrezygnował w ogóle z piłki. W tym kryzysowanym okresie postanowiliśmy go „odświeżyć”. Pierwszy mecz w półfinałowym turnieju – z Siarką Tarnobrzeg był jednocześnie jego debiutem w naszym zespole. Ostatecznie przegraliśmy 0-5. Przy takim wyniku nie ma żadnego wytłumaczenia, ale proszę zauważyć, że gdy było 0-1 (gola straciliśmy z rzutu karnego) strzeliliśmy bramkę, której sędzia nie uznał. Dodatkowo w 43. min nasz podstawowy zawodnik, Dariusz Zawadzki dostał czerwoną kartkę. Bardzo słabo zagrał nasz blok defensywny. Z tej kłęski udało się drużynie poddźwignąć i w drugim meczu, w którym zmierzaliśmy się z ŁKS graliśmy bardzo dobrze. Jeszcze na 11 minut przed końcem meczu prowadziliśmy 2-1, ale niestety nie udało się utrzymać prowadzenia, do końca (było 2-2). Chciałbym zauważyć, że znów musieliśmy grać w „10” – w 43. min czerwony kartonik ujrzał D. Wisła. W trzecim meczu wygraliśmy bez problemów z Parasolem Wrocław 4-0. Jednak nie wystarczyło to nawet, aby móc walczyć o brązowy medal.

– Myślisz, że ktoś z prowadzonych przez Ciebie juniorów ma szansę wybicia się?

– W minionym sezonie skupiliśmy się na sprawdzeniu zawodników perspektywicznych z rocznika '83. Są tam bardzo zdolni, zawodnicy o których w przyszłości może być głośno.

– Stałeś teraz po drugiej stronie. Zostałeś trenerem seniorów w Hutniku i od Ciebie będzie zależało czy któryś z juniorów tego klubu zagra w I zespole. Mogłeś ich obserwować m.in. podczas meczu derbowego Wisła-Hutnik. Jak ich oceniasz?

– Sporo zawodników skończyło wiek juniora, ale z tych którzy zostali kilku ma szansę na przebicie się do I drużyny.

(R.Cz.)



Fot. Jacek Koziol

Życzymy Jerzemu Kowalikowi w nowym klubie wszystkiego najlepszego.

Olgiert Moskalewicz



Gwiazdy
„Białej Gwiazdy”

historiawisly.pl

Ach, co to był za ślub...



Musimy przyznać, że rozpięra nas duma. Nasz idol, Tomek Frankowski, tylko „Białej Gwiazdzie” udostępnił prywatne zdjęcia ze swojego ślubu i weselnej ceremonii. Z przyczyn oczywistych, nie mógł przecież zaprosić wszystkich swoich wiernych kibiców, niech więc chociaż popatrzą, jak wraz z żoną Edytą, przeżywali najważniejszy dzień swojego życia. Sądzymy, że jakikolwiek komentarz do tych fotografii byłby nietaktem. Pozostaje tylko patrzeć...

„Nasza Biała Gwiazda - Piłka Nożna”. Miesięcznik WISŁA KRAKÓW SPORTOWA S.A.
Wydawca: KIMSAR SPORT S.C., 30-050 Kraków, ul. Reymonta 22, tel/fax.(012) 638-07-11
Redaktor odpowiedzialny: Jarosław Tomczyk. Dział reklam i promocji: Marian Stolczyk.
Druk: Pasaż Print, 30-401 Kraków, ul. Rydlówka 20.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.



Codzienna gazeta sportowa
supernowa

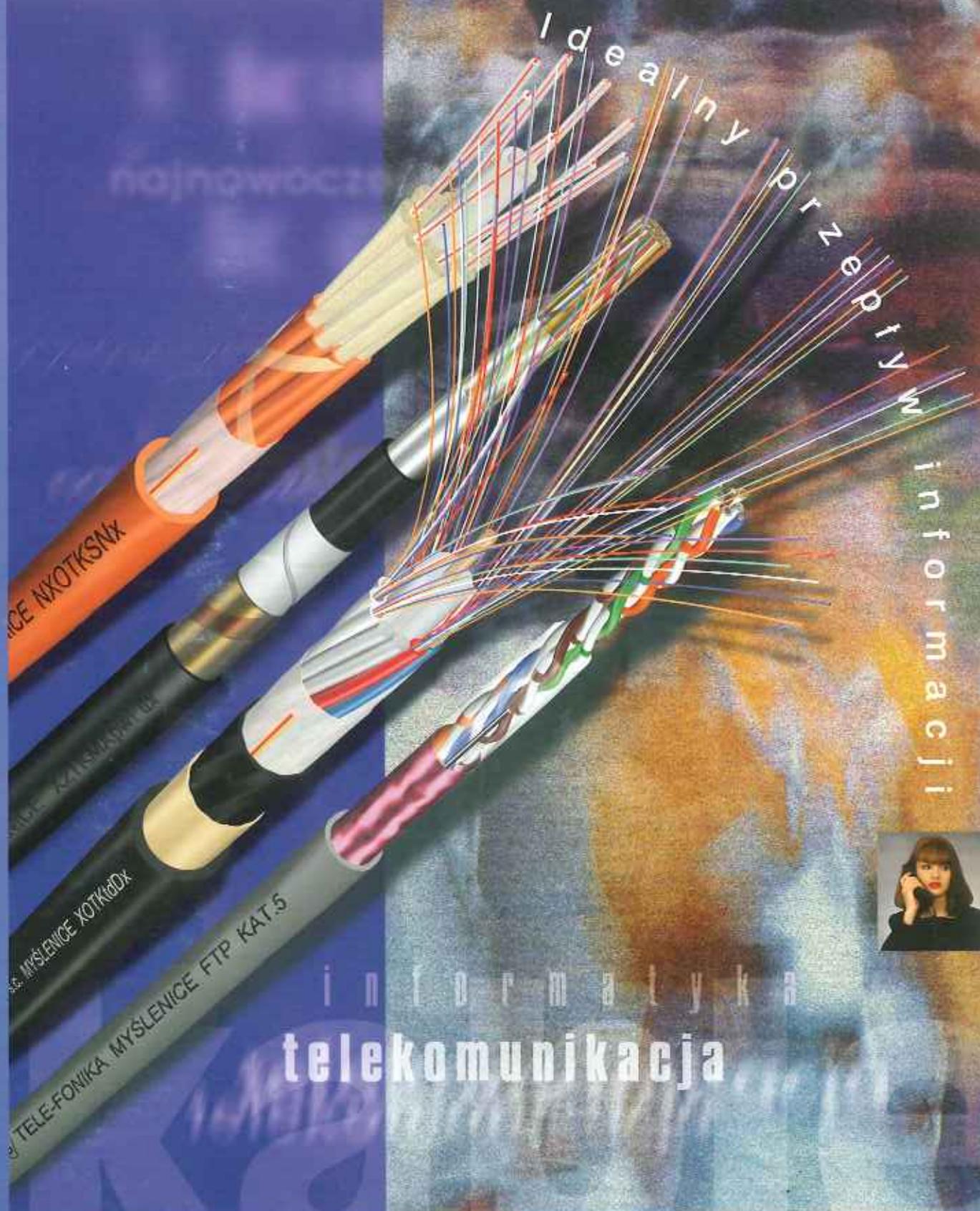
PIĄTEK - SOBOTA 11-22 MAJ 1994
CENA 2 zł 24 zł

Zamiast „Tempa” – „Supertempo”

Pierwszy sezon...
**Na Mistrzostwach Europy
Nastąpił...**

**Jak mistrz
Z... mistrzem**

TF TELE-FONIKA
ZAKŁADY KABLOWE s.c.



ICE NKOTKSx

MYSLENICE XOTKdDx

TELE-FONIKA MYSLENICE FTP KAT 5

Idealny przepływ informacji

informatyka
telekomunikacja

